MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

ŻYCIE GMINY KRZEMIENIEWO

Styczeń 2020

Nr 185 ISSN 1733-4551 www.gazeta.krzemieniewo.pl Cena 2 zł

Wielka Orkiestra z nowym rekordem!

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w gminie Krzemieniewo już po raz dziewiąty zagrała z wielkim rozmachem i pomysłem. Wszystkie podjęte działania przyniosły nowy rekord zbiórki, który od tego roku wynosi 32 522,88 zł! Tym samym ubiegłoroczny wynik - 26 212,58 zł - został poprawiony o ponad 6 000 zł!

W niedzielę, 12 stycznia, od wczesnych godzin rannych 35 wolontariuszy i wolontariuszek kwestowało w swoich miejscowościach. Młodzi ludzie z puszkami Wielkiej Orkiestry ponownie pojawili się przy kościołach w Drobninie, Pawłowicach, Oporowie i Świerczynie, a także kaplicy w Luboni.

O godz. 14 rozpoczęła się główna impreza w sali Gminnego Centrum Kultury w Garzynie. W programie znalazły się przedstawienia dzieci i młodzieży z przedszkoli oraz szkół gminy Krzemieniewo. Publiczność miała też okazję zobaczyć występy grup tanecznych sekcji GCK pod kierunkiem instruktorki Ewy Janowskiej, Chóru "Krzemień" oraz zawodników taekwondo klubu KUK - SON Pawłowice. Swoje umiejętności wokalne zaprezentowali także uzdolnieni uczniowie: Zosia Kozica i Marek Łagoda. Na placu przy Gminnym Centrum Kultury jak co roku pojawili się strażacy, tym razem z jednostki OSP Pawłowice, którzy prezentowali sprzęt, a także Jacek Skorupski ze swoim trójkołowym motocyklem. Wszyscy chętni mogli skorzystać z punktu medycznego, w którym wykonywano pomiar ciśnienia i poziomu cukru we krwi. Do Domu Kultury zawitał też Daniel Kaczmarek, utalentowany żużlowiec z Pawłowic. Odwiedzający Garzyn mogli wrzucając pieniądzei do puszki zjeść grochówkę, kiełbaski z grilla, placek oraz rozgrzać się ciepłą herbatą czy kawą.

Tradycyjnie cała impreza zakończyła się Światełkiem do Nieba, które tym razem miało wyjątkowy przebieg. Organizatorzy oświetlili flagę Australii, czym pokazali swoje wsparcie dla tego kraju, który walczy z siejącymi zniszczenie pożarami. Wspomnijmy, że sztaby Wielkiej Orkiestry działające w Australii uzyskane w tym roku środki przeznaczą na walkę z tym strasznym żywiołem.

Podczas Finału odbyło się wiele ciekawych aukcji. Były ręcznie robione przedmioty z drewna, mnóstwo voucherów, bonów oraz kart upominkowych. Wielkim powodzeniem cieszyły się aukcje internetowe. Na facebookowej stronie Sztabu Gminnego WOŚP zrealizowano aż 17 aukcji, wśród których zlicytowano m. in.: talię kart "Krzemko", stoliczek do kawy, zaproszenia na masaż leczniczy, medal na 100- lecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, kurs orientacji w terenie i czapeczkę z autografem Jasona Doyle'a, żużlowego mistrza świata z 2017 roku.

Więcej o Wielkiej Orkiestrze na str. 5 gazety.

Kacper urodził się pierwszy w 2020 roku

W naszym miesięczniku zawsze z wielką przyjemnością informujemy o tym, które dziecko przyszło na świat jako pierwsze w nowym roku.Tym razem pierwszym maluchem został Kacper Hądzlik z Garzyna, który urodził się 8 stycznia.

Imię: **Kacper**
Nazwisko: **Hądzlik**
Data urodzenia: **8 stycznia**
Godzina: **12:20**
Waga: **3,020 kg**
Długość: **50 cm**
Imiona rodziców: **Paulina i Paweł**
Rodzeństwo: **Julia (4 lata)**
Miejsce zamieszkania: **Garzyn**

- Pierwsze dni spędzone w szpitalu, gdy tylko nasza mała istota przyszła na świat, były dla nas szczęśliwe, a jednocześnie bardzo nerwowe, gdyż zastanawialiśmy się, czy wszystkie badania wypadną dobrze, ponieważ Kacper urodził się jako wcześniak. Dumna siostra wszystkim się chwaliła, że ma braciszka. To właśnie starsza siostra wybrała imię dla brata. Mały jest bardzo spokojny, prawie wcale nie płacze. Pierwsze dni w domu mijają nam już bardzo spokojnie, w końcu możemy odetchnąć z ulgą. Ten czas spędzamy razem, w czwórkę, gdyż do szpitala trafiłam już 24 grudnia i tam spędziłam święta i Nowy Rok, aż do porodu, z dala od męża i córeczki, która bardzo tęskniła, a jednocześnie nie mogła się doczekać, kiedy urodzi się braciszek - **mówi Paulina Hądzlik, szczęśliwa mama Kacpra.**

Na nowego członka rodziny czekali też pozostali domownicy - dziadkowie i wujek.

- Byli bardzo szczęśliwi, a już tym bardziej dumny był dziadek, bo, jak to stwierdził, w końcu został stuprocentowym dziadkiem. Drudzy dziadkowie, mieszkający poza gminą, także są bardzo dumni. Jest jeszcze prababcia Krystyna, również mieszkająca w Garzynie, która jest bardzo szczęśliwa, gdyż Julia i Kacper są jej pierwszymi prawnukami - opowiada pani Paulina.

Sympatycznej rodzinie Hądzlików z okazji narodzin synka życzymy wytrwałości, cierpliwości, miłości oraz wspólnego szczęścia rodzinnego.

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo" proponujemy naszym Czytelnikom nową i sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Z całą pewnością publikacja w naszej gazecie będzie dla was wspaniałą pamiątką z radosnych chwil związanych z narodzinami dziecka.

Imię: **Zuzanna**
Nazwisko: **Markowska**
Data urodzenia: **10 grudnia**
Godzina: **17:08**
Waga: **3,350 kg**
Długość: **55 cm**
Imiona rodziców: **Agnieszka i Mateusz**
Miejsce zamieszkania: **Pawłowice**

Tak w całej okazałości prezentowała się w trakcie minionych świąt Bożego Narodzenia posesja rodzin Buśkiewiczów i Rozwalków. Więcej o tym wyjątkowym miejscu można przeczytać na str. 11 gazety.

Fundacja pomaga psom

W grudniu do Fundacji Zwierzęce SOS w Lesznie zgłoszono istnienie dzikiego stada psów w Bojanicach.

- Poinformowano nas, że jest tam około pięć psów i że podobno jedna suka jest w ciąży. Pojechałyśmy na miejsce, gdzie udało nam się wypatrzyć jednego dorosłego psa, który od razu uciekł do lasu. W lesie znalazłyśmy pełno śladów, całe wydeptane ścieżki. Szczęśliwie udało się też znaleźć szczeniaki, które również są urodzone dziko. Stało się oczywiste, że trzeba je jak najszybciej złapać. Maluchy musiały zostać zabezpieczone przed zimą i koniecznie potrzebują kontaktu z człowiekiem, dopóki są jeszcze młode! - mówi przedstawicielka Fundacji.

W środę, 18 grudnia, panie z Fundacji ponownie pojawiły się w Bojanicach. Tym razem były już wyposażone w klatki - pułapki, choć przeznaczone głównie do wyłapywania kotów.

- Po godzinnym oczekiwaniu usłyszałyśmy pisk i okazało się, że dzięki ogromnemu szczęściu złapały się trzy maluchy naraz! Niestety kolejne szczeniaki bały się już wyjść i musiałyśmy zakończyć akcję. Wiedziałyśmy, że zostały jeszcze minimum dwa maluchy. Musiałyśmy też ustalić miejsce pobytu dorosłych psów i również spróbować je złapać. Psy nie są dokarmiane, więc woziłyśmy im jedzenie, czym dodatkowo przyzwyczajałyśmy je do danego miejsca. Byłyśmy pewne, że akcja na pewno nie zakończy się szybko i że same nie damy rady - **opowiadają o początkach działań Marcelina Drozda i Agnieszka Klejn z Fundacji.**

Pomoc bezpańskim psom wiązała się z pewnymi kosztami, a były to przejazdy z Leszna do Bojanic, karma dla zwierząt, a także konieczność zakupu większej klatki do wyłapania dorosłych psów. Fundacja poprosiła zatem o pomoc wszystkich miłośników zwierząt. Na portalu internetowym "Zrzutka.pl" można było wpłacać pieniądze na zakup klatki, a na konto Fundacji na pozostałe koszty.

Kolejna akcja łapania dzikich psów była przeprowadzona 20 grudnia. Niestety, tym razem nie udało się złapać kolejnych szczeniaków.

- Udało się za to potwierdzić, że zostały jeszcze na pewno dwa czarne maluchy. Obeszłyśmy okolicę i miałyśmy mniej więcej rozeznanie, gdzie poruszają się dorosłe. Lasy wokół są dość gęste i dla nich to idealna kryjówka.

Dzięki fotopułapce udało się uchwycić moment, gdy jeden z dorosłych psów przyszedł do maluchów. W końcu miałyśmy okazję zobaczyć nie tylko szczeniaki. Ostatecznie widziałyśmy dwa dorosłe psy.

Do dnia 26 grudnia przedstawicielkom Fundacji udało się złapać wszystkie szczeniaki, których łącznie było sześć sztuk. Ustalono też, że miejsce jest odwiedzane przez pięć dorosłych psów.

Równocześnie rozpoczęto akcję poszukiwania domów tymczasowych dla szczeniaków, które były już po odrobaczeniu i odpchleniu, a przed szczepieniem i czipowaniem.

- Maluchy są wystraszone, ale powoli się oswajają. Potrzebują jednak stałego kontaktu z człowiekiem. Mała szansa, ale może ktoś chciałby też stworzyć dom dorosłemu psu? Nie miałyśmy miejsca dla kolejnych zwierząt, ale wiedziałyśmy, że te maluchy muszą jak najszybciej trafić pod opiekę człowieka i zacząć się oswajać. Jak się okazało, ich starsze rodzeństwo jest w schronisku i niestety, ich proces przyzwyczajania się do człowieka będzie znacznie trudniejszy. Nasze szczeniaki mają około 2,5 miesiąca. Dość mocno różnią się wielkością. Mamy dwa duże szczeniaki, jednego malucha i reszta jest dość wyrównana. Są to dwa pieski i cztery suczki. Maluchy w różnym stopniu obawiają się kontaktu z człowiekiem. Dwa same podchodzą, pozostałe są bardziej ostrożne. Dlatego pilnie poszukują domów tymczasowych! To zwiększy ich szanse, by szybko się przyzwyczaić do życia w domu i być normalnymi szczeniakami. Maluchy mogą trafić do domów z innymi psami. Obecność dorosłego psa znacznie je uspokaja i od razu zaczynają machać ogonami.

Jak udało nam się ustalić, dla jednego z młodych psów znaleziono już dom. Z chwilą zamknięcia gazety swojego lokum i dobrych opiekunów szuka jeszcze pięcioro małych psiaków.

- Problem bezpańskich psów w Bojanicach jest nam już znany od dłuższego czasu. Gdy jest taka konieczność, to wysyłamy tam naszych pracowników i odławiamy psy za pomocą klatki. Doszło jednak do sytuacji, że pokarm z klatki został zjedzony, a nie było w niej psa. Nie ma takiej możliwości, aby zwierzę samo wydostało się z klatki, a zatem musiał je wypuścić ktoś z mieszkańców. Z jednej strony dochodzą do nas sygnały mieszkańców, aby wyłapać zwierzęta, a z drugiej, niestety, je wypuszczają. Rocznie na Schronisko w Henrykowie przeznaczamy ponad 60 tysięcy złotych. Wiele psów trafia tam właśnie z Bojanic, gdzie przez kilka ostatnich lat wyłapywaliśmy co roku po kilka sztuk. W miarę możliwości staramy się również znaleźć dla nich właścicieli. Problemem zajmujemy się cały czas - **mówi o sprawie wójt Radosław Sobecki.**

Przedstawicielki Fundacji Zwierzęce SOS deklarują chęć pomocy również przy wyłapaniu dorosłych psów z dzikiego stada w Bojanicach. Póki co Fundacja sama szuka wsparcia ze strony miłośników zwierząt.

- Maluchy trafiły pod naszą opiekę bardzo niespodziewanie. Nie byłyśmy na to gotowe i dlatego każda pomoc będzie dla nas ważna. Można pomóc dając dom tymczasowy jednemu maluchowi. W tej chwili to jest najważniejsze, gdyż potrzebują one częstszego kontaktu z człowiekiem. Można też nas wesprzeć kupując karmę, gdyż nie mamy już jej dla szczeniaków, kończą się też puszki, a także finansowo. Każdy maluch będzie po pełnej profilaktyce oraz czipowaniu. To spore koszty przy sześciorgu szczeniakach - mówią przedstawicielki Fundacji.

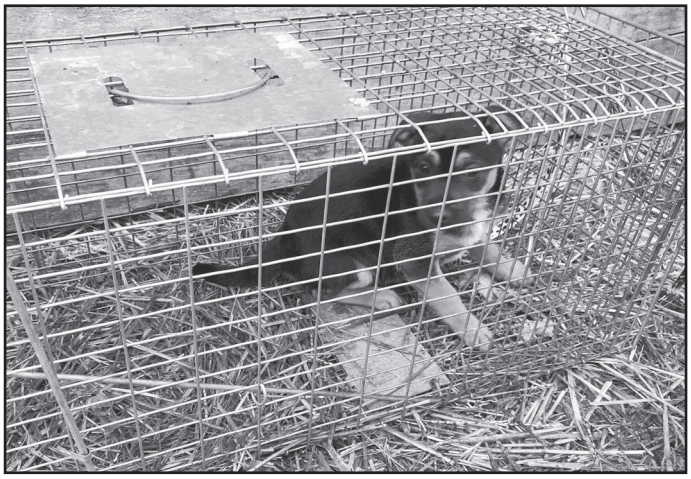

Wszystkim osobom chcącym pomóc psom podajemy dane leszczyńskiej Fundacji:

Fundacja ZWIERZĘCE SOS
ul. Kmicica 69. 64 - 100 Leszno
Santander: 07 1090 1245 0000 0001 4304 4965
Tytuł: Darowizna - szczeniaki
Kontakt w sprawie: tel. 668 045 313 lub 504 703 545

Co? Gdzie? Kiedy?
w gminie Krzemieniewo

Zadbamy o Twoje życie kulturalne!
GCK W KRZEMIENIEWIE

TURNIEJE Z NAGRODAMI!

KRZEMKO 2020
gminna gra karciana

godz. 17:00-18:00
NAUKA ZASAD GRY

godz. 18:00-18:30
ZAPISY NA TURNIEJ

godz. 18:30-19:30
ELIMINACJE (4-16 osób)
(4 stoliki po max. 4 osoby)

godz. 19:40-21:00
FINAŁ (4 osoby)

TERMINY:
24 stycznia 2020 - Krzemieniewo
21 luty 2020 - Garzyn
13 marca 2020 - Nowy Bełęcin
17 kwietnia 2020 - Bojanice
22 maja 2020 - Kociugi
19 czerwca 2020 - Pawłowice
11 września 2020 - Drobnin
23 października 2020 - Mierzejewo
20 listopada 2020 - Oporówko
11 grudnia 2020 - Górzno

nagroda dla zwycięzców
Gra terenowa Mölkky

Pobierz grę i poćwicz w domu:
www.krzemko.krzemieniewo.pl

Aby grać w turnieju pobierz numer gracza ze strony
www.liga-gier-planszowych.pl

Obejrzyj film z Krzemkiem i zobacz dlaczego jest fajny:
www.gck.krzemieniewo.pl/krzemko.mp4

Pamiętają o powstańcach

Minęło już 100 lat od zwycięskiego wybuchu powstania wielkopolskiego, a my nadal czcimy pamięć lokalnych bohaterów, a zarazem Patrona Szkoły w Pawłowicach.

W tym roku wyrazem pamięci były ufundowane przez władze gminy Krzemieniewo znicze. Dokładnie w dniu zwycięskiego zrywu, 27 grudnia, dzięki zaangażowaniu przedstawicieli pawłowickiej społeczności uczniowskiej, pod opieką Kingi Urbańczak, zostały zapalone znicze na mogiłach powstańców znajdujących się na cmentarzu parafialnym w Pawłowicach.

A tym, którzy walczyli w powstaniu wielkopolskim, a nie ma ich mogił na cmentarzu, uczniowie oddali cześć pod pomnikiem znajdującym się przy kościele parafialnym w Pawłowicach.

***

O powstańcach pamiętali też uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. J. Ponikiewskiego w Nowym Bełęcinie, którzy 18 grudnia oddali hołd uczestnikom powstania wielkopolskiego spoczywającym na cmentarzu parafialnym w Siemowie. W trakcie wizyty na cmentarzu dzieci usłyszały krótką historię powstania wielkopolskiego. Przy grobach powstańców znalazły się okolicznościowe tabliczki z informacją oraz zapalone zostały znicze. Również tutaj fundatorem tabliczek i zniczy był Urząd Gminy w Krzemieniewie. *CZEŚĆ I CHWAŁA POWSTAŃCOM WIELKOPOLSKIM!*

HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW

HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH - **GMINA KRZEMIENIEWO**
01.01.2020 r. - 31.12.2020 r.

Dane firmy odbierającej odpady komunalne:

MZO Sp. z o.o. Leszno, ul. Sapieżka 23, 64-100 Leszno, tel. 65 525 92 91, 65 525 92 88, e-mail: poczta@mzoleszno.com.pl / www.mzoleszno.com.pl
Baza-Rawicz – ul. Kadecka 34, 63-900 Rawicz; tel. 65 545 32 71, e-mail: baza.rawicz@mzoleszno.com.pl

1. Odpady należy wystawić przed posesję w miejscu łatwo dostępnym, do godziny **6:00** rano (dotyczy to również zbiórek objazdowych).
2. Worki z odpadami segregowanymi powinny być **pełne i zawiązane**.
3. W przypadku gdy w ustalony dzień odbioru odpadów przypada w dzień ustawowo wolny od pracy, odbiór odpadów odbędzie się maksymalnie dwa dni robocze następujące po dniu wolnym od pracy.
4. Odpady komunalne zmieszane i BIO odbierane są z pojemników, odpady segregowane odbierane są z worków.

Bełęcin Nowy, Bełęcin Stary, Bielawy, Bojanice, Brylewo, Drobnin, Garzyn, Górzno, Grabówiec, Herszturowo, Karchowo, Kociugi, Krzemieniewo, Lubonia, Mierzejewo, Oporowo, Oporówko, Pawłowice, Zbytki

ODPADY KOMUNALNE ZMIESZANE - odbiór w CZWARTKI

STYCZEŃ	2,	16,	30			LIPIEC	2,	16,	30		
LUTY	13,	27				SIERPIEŃ	13,	27			
MARZEC	12,	26				WRZESIEŃ	10,	24			
KWIECIEŃ	9,	23				PAŹDZIERNIK	8,	22			
MAJ	7,	21				LISTOPAD	5,	19			
CZERWIEC	4,	18				GRUDZIEŃ	3,	17,	31		

ODPADY BIO - odbiór w CZWARTKI

STYCZEŃ	9,	23				LIPIEC	9,	23			
LUTY	6,	20				SIERPIEŃ	6,	20			
MARZEC	5,	19				WRZESIEŃ	3,	17			
KWIECIEŃ	2,	16,	30			PAŹDZIERNIK	1,	15,	29		
MAJ	14,	28				LISTOPAD	12,	26			
CZERWIEC	12 (piątek)	25				GRUDZIEŃ	10,	24			

ODPADY SEGREGOWANE – METALE I TWORZYWA SZTUCZNE - odbiór w CZWARTKI

STYCZEŃ	16					LIPIEC	2,	16			
LUTY	20					SIERPIEŃ	6,	20			
MARZEC	19					WRZESIEŃ	3,	17			
KWIECIEŃ	2,	16				PAŹDZIERNIK	15				
MAJ	7,	21				LISTOPAD	19				
CZERWIEC	4,	18				GRUDZIEŃ	17				

ODPADY SEGREGOWANE – PAPIER - odbiór w CZWARTKI

STYCZEŃ	16					LIPIEC	16				
LUTY	20					SIERPIEŃ	20				
MARZEC	19					WRZESIEŃ	17				
KWIECIEŃ	16					PAŹDZIERNIK	15				
MAJ	21					LISTOPAD	19				
CZERWIEC	18					GRUDZIEŃ	17				

ODPADY SEGREGOWANE – SZKŁO BEZBARWNE I SZKŁO KOLOROWE - odbiór w CZWARTKI

STYCZEŃ	16					LIPIEC	16				
LUTY	20					SIERPIEŃ	20				
MARZEC	19					WRZESIEŃ	17				
KWIECIEŃ	16					PAŹDZIERNIK	15				
MAJ	21					LISTOPAD	19				
CZERWIEC	18					GRUDZIEŃ	17				

OBJAZDOWE ZBIÓRKI ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH I ZUŻYTEGO SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO I ELEKTRONICZNEGO

MARZEC	14					PAŹDZIERNIK	17				

KOMUNALNY ZWIĄZEK GMIN REGIONU LESZCZYŃSKIEGO
ul. 17 Stycznia 90, 64-100 Leszno tel. 65 529 49 34, fax: 65 526 91 08; e-mail: sekretariat@kzgrl.pl
Biuro Obsługi Klienta - tel. 65 540 77 93; e-mail: bok@kzgrl.pl

Zajrzyj na stronę – dowiedz się więcej www.kzgrl.pl
www.facebook.com/kzgrl

Wielka Orkiestra z nowym rekordem!

dok. ze str. 1

Tak udany Finał Wielkiej Orkiestry nie mógłby się odbyć bez wszystkich firm, instytucji i ludzi, którzy wspomogli akcję.

Tegoroczny Finał WOŚP wsparli: Piekarnia - Cukiernia Dolczewski Aleksander z Siemowa, Piekarnia Familijna SP. J Elżbieta Kowalczyk, Witold Kowalczyk, Kuźnica Czeszycka, Gminna Spółdzielnia, "Samopomoc Chłopska" z Osiecznej, Piekarnia M. Gidaszewski z Przysieki Polskiej, Gallaxy Sports, Drewniane Fantazje, Gabinet Kosmetyczny Glamour Karolina Andrzejewska z Leszna, Stowarzyszenie Survival Team Leszno, Gabinet Rehabilitacji Kinezis Leszno, Meckier Fryzjerstwo Leszno, Mieczysław Włodarczak, Fotografia Katarzyna Szpurka, Urszula Maciejczak, Fotografia Natalia Bassa, OSK MORS Piotr Majchrzak, senator Wojciech Ziemniak, WIKARO Wiktor Adamski, Małgorzata Nowak - Jesiak, Marian Rzepecki, Sebastian Kozłowski, Zespół Szkół w Górznie, Rafał Lohman, Dominik Kubera, Szymon Szlauderbach, Daniel Kaczmarek, Damian Sadowski, Pizzeria u Quurczaka, Klub Twórczych Czytelniczek, Przyjaciele Pawłowickich Rowerówek, Myjnia Krzemieniewo, Martyna Pytlik Pstrykmajster, Mateusz Biały, Styl Zdrowia - Natalia Błaszyk, Restauracja Dobrodziej, Strefa Piękna - Karolina Połczyk, Salon Kosmetyczny Visage, Patrycja Majewska, Katarzyna Serwatka, Fin Up Partner Piast Belęcin, Anna Radajewska, Urszula Kmiecik, Steel - Bar Katarzyna Stelmaszyk, Przedsiębiorstwo Darko, Agencja Reklamowa Karolina Konopa, Stowarzyszenie Wodnik, Bożena Gajewska, Centrum Masażu OTIUM i Mariusz Pudliszewski, Jacek Skorupski, Jacek Nalewski, Daria Dudkiewicz–Goławska i wójt Radosław Sobecki.

W tegorocznym Sztabie WOŚP w gminie Krzemieniewo pracowali: Piotr Majchrzak (szef Sztabu), Monika Glapiak, Magdalena Nawrot - Mitręga, Józefa Adamska, Tomasz Adamczak, Roman Długi, Maciej Włodarczak, Damian Marciniak, Paulina Rzepecka, Joanna Dziaszyk, Anna Andrzejewska, Monika Piotrowiak - Kaczmarek, Klaudia Kaźmierczak, Klaudia Hałas, Joanna Adamczak i Aleksandra Kolasińska.

Wśród osób wspierających znaleźli się: Krzysztof Leonarczyk, Maciej Nowacki, Jakub Ryczkowski, Katarzyna Marciniak i Agnieszka Andersz.

Gminny Sztab WOŚP specjalne podziękowania kieruje również w stronę szkół, dzieci i nauczycieli, którzy przygotowali piękny program artystyczny, a także rad rodziców, Stowarzyszenia Krzemianki i wszystkich wspaniałych wolontariuszy.

Razem z Orkiestrą tydzień wcześniej - w niedzielę, 5 stycznia - grali siatkarze i siatkarki.

Tego dnia w sali sportowej w Pawłowicach odbył się VI Turniej Sportowy "Gramy dla WOŚP". W imprezie przez pięć lat o Puchar Wielkiej Orkiestry rywalizowali piłkarze, tym razem w turniejowych bojach po raz pierwszy zaprezentowali się siatkarze i siatkarki.

Sympatyczny zespół Volleyball Garzyn zajął V miejsce w turnieju dla WOŚP.

Osiem amatorskich zespołów walczyło w dwóch grupach systemem "każdy z każdym" do dwóch wygranych setów granych do 21 punktów.

Po niezwykle zaciętym i wyrównanym finale najlepszą drużyną została ekipa Damian i Przyjaciele, która 2:1 pokonała zespół Krótka Piłka. W meczu o trzecie miejsce drużyna LeszGos zwyciężyła 2:0 Podmuch Palestyny. Kolejne lokaty zajęli: Volleyball Garzyn, Fani Alana, Gminne Ziomki i Tytusy Fornala.

Turniej honorowym patronatem objął wójt Radosław Sobecki, który z własnych środków wrzucił do wielkoorkiestrowej puszki określoną kwotę za każdego rozegranego w turnieju seta.

Najlepszy zespół otrzymał piękny puchar, a wszyscy zawodnicy drużyn z miejsc I-III pamiątkowe medale. Każdy przybyły na niedzielny turniej mógł posilić się słodkościami w punkcie gastronomicznym przygotowanym przez panie z KGW Pawłowiczanki. W niedzielnym turnieju zebrano rekordową kwotę 2250 zł, która w całości zasiliła konto Gminnego Sztabu WOŚP.

Organizatorzy za pomoc w sędziowaniu dziękują w szczególności: Zbigniewowi Tomińskiemu, Tobiaszowi Frąckowiakowi i Patrykowi Bolewiczowi, a Maciejowi Rozwalce za pomoc w obsłudze technicznej turnieju.

Partnerami wydarzenia byli: Urząd Gminy w Krzemieniewie, Szkoła Podstawowa w Pawłowicach i Koło Gospodyń Wiejskich Pawłowiczanki. Oprócz tego imprezę wsparli: Fin Up Partner Macieja Stachowiaka, Eko - Trans Rębowo Tomasza Andrzejczaka, Meble Kuchenne Grzegorza Wysockiego z Pawłowic, SPARK Frankowo, Ośrodek Szkolenia Kierowców MORS Piotra Majchrzaka, radny Michał Michalski oraz redaktor naczelny "Życia Gminy Krzemieniewo".

Turniej zorganizowali Damian Marciniak i Artur Pietrowicz.

Środowisko sportowe co roku przygotowuje również ciekawe przedmioty na aukcje, które przez te wszystkie lata były już prowadzone m. in. w sali w Pawłowicach i Domu Kultury w Garzynie. Po raz trzeci zdecydowano się jednak na licytacje na stronie facebookowej "Dzieje się w gminie Krzemieniewo". To właśnie tam zlicytowano lot balonem z Darią Dudkiewicz - Goławską za rekordową kwotę 1800 zł. Sporym zainteresowaniem cieszyły się również pozostałe aukcje: dzień w fotelu wójta gminy Krzemieniewo (620 zł), jazda trójkołowym motocyklem z Jackiem Skorupskim (350 zł) i przejażdżka kucykiem i bryczką z Jackiem Nalewskim (200 zł). Łącznie z tych czterech aukcji uzyskano kwotę 2970 zł, która również zasiliła konto Gminnego Sztabu.

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Ostroroga, 64-100 Leszno - www.halpress.eu
Druk: TRANSMAR Leszno ***Nakład 1.180 sztuk***
Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Razem dla Pawłowic ma nowy Zarząd

W środę, 18 grudnia, odbyło się walne zgromadzenie członków i Zarządu Stowarzyszenia Razem dla Pawłowic, na którym wybrano nowe władze Stowarzyszenia. Tomasza Kozłowskiego, dotychczasowego prezesa, zastąpiła Martyna Adamczak, która jest bardzo podekscytowana nową funkcją.

- *Od zawsze lubiłam pomagać oraz robić coś dla innych bezinteresownie. Wiedziałam, że w grudniu kończy się kadencja byłego Zarządu, więc postanowiłam spróbować swoich sił na nowym stanowisku. Miłym zaskoczeniem był fakt, że zostałam wybrana jednogłośnie* - **mówi Martyna Adamczak.** - *Jestem młodą i ambitną osobą, która ma nadzieję, że razem z nowym Zarządem oraz pozostałymi członkami Stowarzyszenia jesteśmy w stanie zorganizować wiele interesujących imprez nie tylko dla dzieci, ale także dla młodzieży oraz dorosłych.*

Powstałe w 2016 roku Stowarzyszenie znane jest głównie z organizacji Pawłowickiego Biegu Śladami Mielżyńskich. Jednak nie samym bieganiem człowiek żyje, a Stowarzyszenie może również pochwalić się innymi, trochę na mniejszą skalę, imprezami, np. Turniej Piłkarski "Gramy dla Bartka", podczas którego zbierano pieniądze na windę dla Bartka Jankowskiego z Pawłowic.

Wielkim sukcesem okazał się również tygodniowy cykl spotkań pt. "5 sposobów na nudę". Dzieci i młodzież z Pawłowic przez pięć wakacyjnych dni brali udział w przeróżnych grach i zabawach, podczas których nie zaznały nudy.

Bardzo ciekawym i pouczającym przeżyciem dla pawłowickiej młodzieży był wyjazd na "Poznański Festiwal Nauki i Sztuki", gdzie przewodnikiem był pochodzący z Pawłowic dr hab. Robert Nawrot.

Plany Stowarzyszenia na obecny rok są jeszcze ambitniejsze. Grafik imprez pęka w szwach, a wszystko rozpocznie zaplanowany na połowę stycznia bal dla dzieci pn. "Postacie z bajek". Na drugą połowę ferii zaplanowano turniej w wybraną grę na Xboxa.

W okresie świąt wielkanocnych dla najmłodszych zostanie zorganizowane "Szukanie zajączka", natomiast w maju planowany jest turniej w szalenie popularną ostatnio grę Mölkky.

Na początku wakacji odbędzie się 4. Pawłowicki Bieg Śladami Mielżyńskich, który swoim patronatem obejmie wójt gminy Krzemieniewo Radosław Sobecki.

- *W poprzednich latach Stowarzyszenie głównie skupiało się na organizacji Pawłowickiego Biegu Śladami Mielżyńskich. I nadal jest to nasz główny priorytet. I mogę Was zapewnić, że już trwają przygotowania do kolejnej edycji, która odbędzie się 4 lipca i na którą już teraz wszystkich zapraszamy. Jednak harmonogram pracy na rok 2020 poszerzyliśmy o dużą gamę imprez. Jest on bardzo bogaty i mamy nadzieję, że każdy znajdzie w nim coś dla siebie*. - mówi nam Martyna Adamczak.

Na drugą połowę roku planowana jest kolejna edycja "5 sposobów na nudę", plenerowe kino familijne oraz zabawa andrzejkowa dla dzieci.

Jak widać, plany stowarzyszenia, są bardzo ambitne i mamy nadzieję, że jak najwięcej z planowanych imprez uda się zorganizować.

W nowym Zarządzie Stowarzyszenia, poza przewodniczącą Martyną Adamczak, znaleźli się również: Maciej Włodarczak (zastępca przewodniczącej), Agnieszka Włodarczak (skarbnik), Joanna Adamczak (sekretarz), Marcin Adamczak (członek Zarządu). W Komisji Rewizyjnej zasiedli natomiast: Leszek Rozwalka (Przewodniczący) oraz Mirosław Adamczak (członek Komisji Rewizyjnej).

Zachęcamy do śledzenia profilu facebookowego Stowarzyszenia: fb.me/RazemDlaPawlowic.

Tekst i fot. M.Włodarczak

Zagrali, aby pomóc

W sobotę, 4 stycznia, w sali sportowej w Drobninie rozegrano Halowy Turniej Charytatywny Piłki Nożnej, z którego cały dochód był przeznaczony na leczenie Aleksandry Dolaty. O pani Oli pisaliśmy już w grudniowym wydaniu "Życia...". Przypomnijmy tylko, że mieszkanka Starego Belęcina cierpi na anemię hemolityczną z przełomem hemolitycznym.

Styczniowy turniej, w którym walczono o Puchary Prezesa Firmy Tynki Maszynowe Michała Smolnego oraz Fin Up Partner Macieja Stachowiaka, został podzielony na dwie grupy. O godz. 14 rywalizowały zespoły składające się z zawodników w wieku do 35 lat: Dzikie Albatrosy, FC Na Spalonym, ADIK i Przyjaciele, Kamil i Przyjaciele oraz Piast Belęcin.

Po godz. 16 o punkty walczyły już zespoły z zawodnikami w wieku powyżej 35 lat: Oldboys Śmigiel, Oldboys Czempiń, ALFA Gostyń, SEBA i Przyjaciele, TTJK Oldboys Krzemieniewo i Cegielnia Piaski.

Na wszystkich uczestników czekała kawa, ciasto i ciepła kiełbaska. Imprezę zorganizował Michał Chwaliszewski, działacz piłkarski klubu z Nowego Belęcina.

Fot. Marek Piechel

+ + + + + POŻEGNANIE + + + + +

W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

21.12 - Stanisław Marciniak, Pawłowice, lat 76
24.12 - Marianna Gołembska, Stary Belęcin, lat 73
24.12 - Zenon Kajoch, Górzno, lat 61
31.12 - Franciszek Jendrzejczak, Nowy Belęcin, lat 85
04.01 - Antoni Wajda, Oporówko, lat 82
07.01 - Stanisław Urbańczak, Pawłowice, lat 81
09.01 - Franciszek Wojciechowski, Oporówko, lat 61
16.01 - Teresa Markowska, Górzno, lat 87

Fundusz Sołecki. Jak wydamy pieniądze?

W styczniowym wydaniu gazety zaglądamy do ostatnich sześciu wsi, aby zobaczyć, na jaki cel mieszkańcy zdecydowali się przeznaczyć środki z Funduszu Sołeckiego. O krótką wypowiedź poprosiliśmy tym razem Józefa Kasperskiego, sołtysa Nowego Belęcina.

Miejscowości Nowy i Stary Belęcin stanowią dobry przykład łączenia działań w ramach Funduszu Sołeckiego. Mieszkańcy obu wsi przez ostatnie cztery lata wykonali wiele wspólnych przedsięwzięć, wśród których były m. in.: wymiana podłogi w Sali Wiejskiej, położenie kostki przy Sali, a także zakup klimatyzatorów i wywietrzników. Widać, że obiekt jest oczkiem w głowie mieszkańców i chętnie o niego dbają. Tym razem każda wieś wykona swoje zadania oddzielnie, ale do przeprowadzania wspólnych inwestycji z całą pewnością jeszcze powrócą.

- W tym roku kwotę 17.000 złotych chcemy przeznaczyć na rynny z odpływem do kanalizacji deszczowej na całym budynku, gdzie znajdują się Sala Wiejska, biblioteka i sklep. Oprócz tego zamontujemy lampę przy jednej z posesji na Czepcu, na co wydamy ponad 6.000 złotych. W naszym ostatnim zebraniu dotyczącym podziału środków z Funduszu Sołeckiego uczestniczyło 21 osób. Zawsze wcześniej organizujemy spotkanie sołtysa z sześcioosobową Radą Sołecką, podczas którego wspólnie radzimy, co jest u nas najbardziej potrzebne, a następnie przedstawiamy te pomysły mieszkańcom. Ponownie żadnych środków nie wydamy na imprezy i zabawę. Wspólnie twierdzimy, że trochę szkoda na to pieniędzy. Całą pulę przeznaczamy na to, co "widać". Robimy tak odkąd jestem sołtysem. Na imprezę dożynkową zawsze uzbieramy sobie pieniądze z mieszkańcami sami. W tym roku w Belęcinie odbędzie się kolejny Bal Sportowca, a także jeden z turniejów karcianej gry Krzemko. W sierpniu przygotujemy dożynki, które połączymy z obchodami 85-lecia OSP Belęcin. Będzie uroczysta msza, przemarsz i odznaczenia. Chcemy też po roku przerwy powrócić do organizowania imprezy sylwestrowej. Na chwilę obecną najpilniejszą potrzebą jest budowa ścieżki rowerowej od Hersztupowa do szkoły w Nowym Belęcinie. Jest to jednak inwestycja przy drodze powiatowej, na którą Starostwo Powiatowe nie ma w tej chwili środków. Władze powiatu chętnie zrealizowałyby to przedsięwzięcie w przyszłości, ale przy wsparciu ze środków gminnych. Warto dodać, że w tym roku działacze piłkarscy planują też budowę boiska treningowego obok szkoły - **podsumowuje sołtys Kasperski.**

Nowy Belęcin - ogółem 23 561,92 zł
Remont Sali Wiejskiej 17 000 zł
Doświetlenie drogi przy posesjach 6 561,92 zł
Oporowo - ogółem 23 433,40 zł
Zakup kosiarki 2 000 zł
Budowa zaplecza gospodarczego 17 933,40 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych 3 500 zł
Oporówko - ogółem 20 563,13 zł
Elewacja Sali Wiejskiej 10 536,13 zł
Wymiana przystanku autobusowego 7 500 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych 2 500 zł
Pawłowice - ogółem 42 839,86 zł
Zakup kosiarki 1 000 zł
Budowa oświetlenia ul. Szkolna 9 500 zł
Doposażenie placu zabaw na osiedlu 6 000 zł
Doposażenie placu zabaw na małym dworze 15 900 zł
Cykl festynów promujących wieś 3 839,86 zł
Doposażenie OSP Pawłowice 600 zł
Budowa wiaty pod Salą Wiejską 6 000 zł
Stary Belęcin - ogółem 16 621,87 zł
Zakup i montaż lamp solarnych 16 621,87 zł
Zbytki - ogółem 12 594,92 zł
Zakup lampy solarnej 7 500 zł
Uzupełnienie oświetlenia 1 500 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych 1 594,92 zł
Naprawa drogi gminnej 2 000 zł

Na ratunek misiom

Od września ubiegłego roku pożary spustoszyły w Australii ponad 8 mln ha lasów, zarośli i łąk o łącznej powierzchni równej Irlandii. Chmury dymu osiągnęły wielkość Unii Europejskiej, w ogniu zginęły miliony zwierząt, m. in.: kangury, oposy i wombaty oraz misie koala. Niestety, końca tragedii nie widać.

Na całym świecie tysiące ludzi w różny sposób chce nieść pomoc zagrożonemu kontynentowi. Wśród nich znalazła się również młodzież ze szkoły w Pawłowicach.

Z inicjatywą zbiórki na rzecz ratowania misiów koala wystąpiły trzy uczennice z VII klasy: Julia Adamczak, Alicja Karkosz i Marta Ciszak.

- Nasz pomysł, aby pomóc koalom wziął się z lekcji, ale również z internetu. Bardzo dużo tego krążyło w internecie i tyle się o tym mówiło, że postanowiłyśmy pomóc biednym i chorym zwierzętom. Myślimy, że inni powinni brać z nas przykład i odważyć się, aby wspierać koale - napisały o swojej akcji dziewczyny.

Pomysł spodobał się pozostałym uczniom, którzy bardzo chętnie zaangażowali się w zbiórkę pieniędzy.

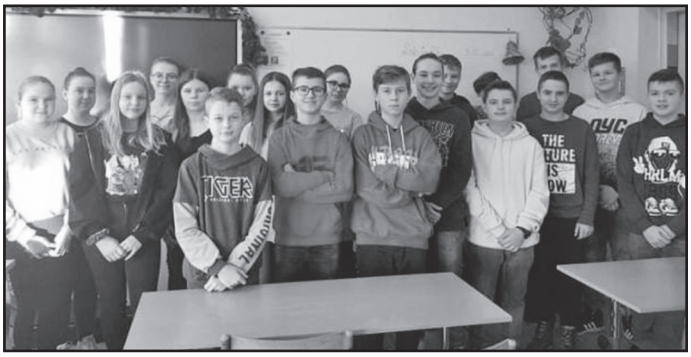

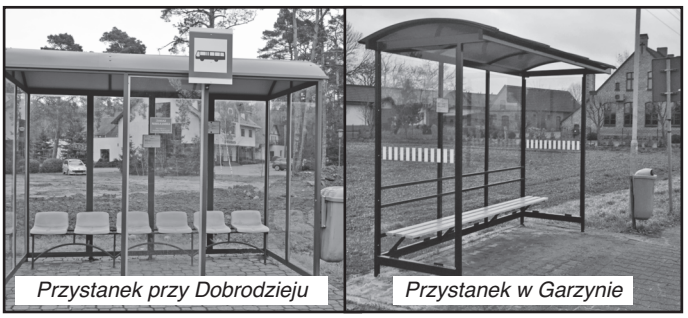

Przystanek przy Dobrodzieju *Przystanek w Garzynie*

W grudniu na terenie gminy postawiono siedem nowych przystanków autobusowych. Nowe wiaty pojawiły się w: Nowym Belęcinie, Krzemieniewie, Mierzejewie, Luboni, Pawłowicach i dwa w Garzynie. Inwestycję przeprowadził Urząd Gminy w Krzemieniewie, a jej koszt to 35.000 zł. Oprócz tego grupa remontowa naszego Urzędu zajęła się wyremontowaniem starego przystanku znajdującego się przy restauracji Dobrodziej w Krzemieniewie. Jak zapewnia wójt Radosław Sobecki, w niedalekiej przyszłości będą wymieniane kolejne wiaty, a część starych w miarę możliwości będzie remontowana. W tym roku w ramach Funduszu Sołeckiego na zakup nowych wiat zdecydowali się mieszkańcy Krzemieniewa i Oporówka.

Świat nauki stoi otw

Miłosz Miedziaszczyk jest kolejną osobą, która stanowi znakomity przykład tego, że nawet pochodząc z małej miejscowości można osiągać duże sukcesy. Mieszkaniec Garzyna mimo zaledwie 25 lat może pochwalić się już swoimi pierwszymi pracami naukowymi. Głównym przedmiotem jego badań są interakcje lekowe, a zatem wzajemne oddziaływanie na siebie leków.

Jako młody chłopak często spędzał wakacje u babci w Kociugach, która na co dzień chętnie korzystała z ziołolecznictwa. Na wiele przypadłości znajdowała lekarstwo w ziołach, których na okolicznych łąkach i, przydomowym ogrodzie nigdy nie brakowało. To prawdopodobnie właśnie wtedy narodziło się zainteresowanie Miłosza lekami.

W szkole wyróżniał się świetnymi wynikami. Wspomnijmy tylko, że ostatnią klasę drobnińskiego gimnazjum ukończył ze średnią ocen 5,8. Kolejnym szczeblem edukacji było I Liceum Ogólnokształcące w Lesznie, gdzie zdecydował się na profil biologiczno - chemiczny. Miłoszowi zawsze podobała się praca stomatologa. Na wymarzoną stomatologię jednak się nie dostał i dziś dziękuje za to losowi. Swoje kroki skierował na drugi interesujący go kierunek - farmację, która okazała się jego wielką życiową pasją.

Studiowanie farmacji na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu to duże wyzwanie, któremu nie jest łatwo podołać. Po dwóch latach odpada wielu studentów, zostają najlepsi. Miłosz przyznaje, że farmacja to też dobra szkoła życia, która uczy skrupulatności i sumienności. Rzetelne studiowanie wykształci dobrego fachowca, a sama praca potrafi dać sporo satysfakcji.

Farmaceuta w Polsce ma cztery opcje: pracować w aptece ogólnodostępnej, aptece szpitalnej, firmie farmaceutycznej lub przy badaniach klinicznych. W trakcie studenckich praktyk Miłosz miał okazję poznać wszystkie z tych miejsc. Zdecydowanie najlepiej pracuje mu się jednak w aptece ogólnodostępnej. Chwali sobie możliwość codziennego i bezpośredniego kontaktu z pacjentami apteki, którym zawsze chętnie doradza.

Od trzech lat działa w kołach naukowych, w których ma szansę rozwijać swoją pasję. To właśnie w ramach funkcjonowania koła powstały trzy prace naukowe, których jest współautorem: "Wybrane interakcje leków przeciwnowotworowych i leków roślinnych", "Drugs used in viral diseases - their mechanism of action, selected adverse effects and safety during pregnancy and lactation" (pol. "Leki stosowane w chorobach wirusowych - ich mechanizm działania, wybrane działania niepożądane oraz bezpieczeństwo podczas ciąży i laktacji) oraz "Interakcje nowych leków przeciwcukrzycowych".

Druga z nich, napisana w języku angielskim, została już opublikowana w czasopiśmie należącym do tzw. Listy Filadelfijskiej, do której trafiają najlepsze czasopisma na świecie wybierane przez Institute of Scientific Information (Instytut Informacji Naukowej) z siedzibą w Filadelfii (Stany Zjednoczone Ameryki).

Jego wiedza, a także zaangażowanie w prace koła sprawiły, że został wybrany na przewodniczącego. To duże wyróżnienie i docenienie jego dotychczasowych działań. A trzeba dodać, że koło jest co roku wysoko oceniane w rankingu poznańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Ukoronowaniem studiów jest praca magisterska pt. "Ocena wpływu tapentadolu na farmakokinetykę sorafenibu u szczurów", przeprowadzona w Katedrze i Zakładzie Farmacji Klinicznej i Biofarmacji. Za prezentację jej wyników zajął I miejsce wśród finalistów 55. Konkursu Prac Magisterskich Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Praca porusza temat, którym nikt wcześniej się nie zajmował.

- Takiej tematyki nie było w żadnej wcześniejszej pracy na świecie. Nie ma innej drugiej pracy, do której można odnieść nasze wyniki. To jest jej duży atut, który podkreślają recenzujący ją profesorowie - **mówi z dumą Miłosz Miedziaszczyk.**

Laureaci pierwszych miejsc wszystkich dziesięciu wydziałów farmaceutycznych uczelni medycznych całej Polski spotkają się w kwietniu na Ogólnopolskim Konkursie Prac Magisterskich Wydziałów Farmaceutycznych, odbywającym się w siedzibie Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Warszawie, a w którym to Miłosz będzie miał zaszczyt reprezentować Uniwersytet Medyczny w Poznaniu. Organizatorem konkursu jest Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne wraz z Naukową Fundacją Polpharmy. Jak przyznaje Miłosz, jest to już tak prestiżowy konkurs, że sama obecność na nim to wielkie wyróżnienie.

Na chwilę obecną jego praca magisterska jest w obiegu wśród członków rodziny, którzy są z niego bardzo dumni. Właśnie niedawno wróciła od babci z Garzyna, która również musiała się z nią zapoznać.

Oprócz tego Miłosz zajął I miejsce wśród finalistów Ogólnopolskiego Konkursu Prac Naukowych podczas III Kongresu Polskiego Towarzystwa Studentów Farmacji za prezentację wyników pokrewnego badania pt. "Ocena wpływu tapentadolu na proces utleniania sorafenibu u szczurów", przeprowadzonego w Katedrze i Zakładzie Farmacji Klinicznej i Biofarmacji.

Miłosz bardzo chętnie dzieli się swoją wiedzą. Od trzech lat na popularnym portalu społecznościowym w internecie w przystępny sposób w formie krótkich fiszek, nazwanych przez siebie "Milofiszkami", publikuje porady dotyczące właściwego zażywania leków i suplementów diety. Materiały cieszą się sporym zainteresowaniem internautów, którzy bardzo chętnie je komentują i zadają pytania. Do tej pory opublikował ich już 17. W poprzednim roku rozpoczął też pracę w Studenckim Punkcie Konsultacyjnym, w ramach którego studenci farmacji i medycyny, a także lekarz geriatra przyjmują pacjentów w specjalnie utworzonym do tego celu gabinecie. Mogą się do nich zgłaszać seniorzy, którzy zażywają przynajmniej 10 leków. Okazało się, że prawie każdemu z nich w procesie leczenia i związanym z nim przyjmowaniem leków trzeba było coś zmienić i w ten sposób lepiej pomóc.

Ale ambitny mieszkaniec Garzyna nie zamierza poprzestać tylko i wyłącznie na farmacji. Od dwóch lat studiuje na wydziale lekarskim poznańskiego Uniwersytetu, choć kiedyś z przekonaniem mówił, że zdecydowanie bardziej interesuje go sam lek niż choroba. O tej decyzji po raz kolejny zadecydował los. Jego wujek miał przeszczep nerki. Gdy wydawało się, że wszystko zmierza już we właściwym kierunku, pojawiły się problemy w postaci zakrzepicy. Groziło mu usunięcie nerki. Wujek poprosił go wówczas o pomoc. Po wnikliwym zapoznaniu się ze sprawą Miłosz stwierdził, że prowadzoną farmakoterapię można poprawić, że wymaga ona zmiany pewnych leków. Zaproponowane zmiany były trafne i sprawiły, że nerki nie trzeba już było usuwać. Wzbudził wówczas wielkie zdziwienie i podziw pani doktor, która zachwalała jego intuicję i zachęciła go, aby został lekarzem. Osobiście wolałby studiować farmację kliniczną, ale niestety w Polsce prawdopodobnie przez wiele lat nie będzie takiej możliwości. O ile w naszym kraju nie ma farmaceuty klinicznego, to np. w Czechach jest jeden taki specjalista na oddział.

Pytany o plany na najbliższą przyszłość wspomina o kolejnych pracach naukowych. W przygotowaniu jest m. in. materiał o diecie wegańskiej oraz badanie na modelu zwierzęcym dotyczące stosunkowo nowego leku na raka jajnika i raka piersi - olaparibu.

W czwartek, 12 grudnia, w szkole w Pawłow chowankami Domu Dziecka ze Wschowy. W s Uczniowskiego z Pawłowic i Drobnina wraz z sław Sobecki, były wójt Andrzej Pietrula oraz włowic. Wszystkich gości serdecznie powita Mirosława Graf. Po uroczystej kolacji dzieci u podczas których wykonały piękne świąteczne kazane zostały również suche produkty, któ

vorem

Miłosz ma nadzieję, że w tym roku opublikowane w branżowym czasopiśmie zostaną też wyniki jego pracy magisterskiej, która bierze również udział w konkursie o Nagrodę Miasta Poznania na najlepszą pracę magisterską.

Bardzo możliwe, że z Miłoszem będziemy mogli się spotkać w trakcie praktyk, które w lipcu zamierza odbyć w Ośrodku Zdrowia w Krzemieniewie.

A co oprócz tego? W wolnych chwilach lubi zanurzyć nos w dobrej książce, posłuchać muzyki i podróżować, zwłaszcza do miejsc będących na uboczu głównych tras turystycznych. Ale tak naprawdę to nawet w wolnym czasie jego myśli krążą wokół… interakcji lekowych, które stanowią jego prawdziwą pasję.

Miłosz przyznaje, że dalej jest głodny wiedzy. W przyszłości chce być lekarzem nefrologiem, a także wykładowcą uniwersyteckim. Z całą pewnością świat nauki stoi przed nim otworem, a on ma chęci, umiejętności i coraz większą wiedzę, aby znakomicie się w nim odnaleźć

DAMIAN MARCINIAK

wicach odbyło się spotkanie świąteczne z wy-spotkaniu wzięli udział członkowie Samorządu z opiekunami, dyrekcja obu szkół, wójt Rado- panie z Klubu Twórczych Czytelniczek z Pa-ała i złożyła świąteczne życzenia dyrektorka uczestniczyły w warsztatach z Book Holdingu, e anioły ze starych książek. W tym dniu prze-ych zbiórka zakończyła się w listopadzie.

Górznicki egzoszkielet

Egzoszkielet to bioniczny szkielet, jedno z najnowocześniejszych urządzeń do rehabilitacji pacjentów. Osoby na wózkach "uzbrojone" w egzoszkielet mogą dzięki niemu wstać i zacząć chodzić.

Urządzenie składa się ze sztywnej metalowej ramy uzbrojonej w sterowane komputerowo siłowniki na stawach biodrowych i kolanowych oraz plecaka z bateriami. Sprzęt waży ponad 20 kg, ale użytkownik nie czuje jego wagi. Egzoszkielet przeznaczony jest do rehabilitacji pacjentów z różnego rodzaju schorzeniami neurologicznymi lub urazami. Mogą z niego korzystać osoby o różnym stopniu porażenia - połowicznym lub całkowitym, a także po udarze, ze stwardnieniem rozsianym, dystrofią mięśniową, mózgowym porażeniem dziecięcym, z zespołem Guillaina - Barrégo i z urazem czaszkowo - mózgowym.

Historia wynalezienia egzoszkieletu ma swój początek w amerykańskiej armii. Urządzenie początkowo wykorzystywano do wzmacniania mięśni żołnierzy.

Technologia ta ostatecznie podbiła też rynek medyczny, stając się jednym z najlepszych wynalazków rehabilitacyjnych w ostatnich latach. Pierwszy egzoszkielet pojawił się w Polsce w 2014 roku. Od stycznia 2019 roku niesie pomoc pacjentom Centrum Rehabilitacji w Górznie. Z chwilą zakupu był dopiero osiemnastym tego rodzaju urządzeniem w Polsce. W naszym regionie nie ma ich zbyt wielu. Jeden znajduje się w Poznaniu. Koszt zakupu egzoszkieletu to kilkaset tysięcy złotych, ale - jak podkreślają prowadzący zajęcia fizjoterapeuci - jest on zdecydowanie wart wydanych pieniędzy, co potwierdzają powracający do sprawności i zdrowia pacjenci.

- Egzoszkielet jest na tyle dobrze skonstruowany i ma tak dużo ustawień, że jesteśmy w stanie zindywidualizować je konkretnie pod korzystającego z niego pacjenta. Na pierwszej sesji zbieramy wywiad i dokonujemy odpowiednich pomiarów, aby go później odpowiednio ustawić. Modyfikujemy parametry związane z szybkością, wysokością i długością kroku. Kolejne zabiegi są poświęcone już typowo na chodzenie. Czasami jest ono trochę męczące i trzeba zrobić pacjentowi małą przerwę. Urządzenie jest wyposażone w wiele czujników i pozwala bardzo efektywnie pracować. Jeśli pacjent nie jest w stanie wykonać ruchu, to urządzenie zrobi go za niego. Jeśli wykonuje ruch samodzielnie, ale jest osłabiony, to urządzenie dostosuje się do siły pacjenta. Egzoszkielet wspomaga ruch w takim stopniu, w jakim jest on potrzebny. Sprzęt rozdziela chód na kilka faz i wyczuwa, w której fazie ruchu jest problem. Pacjent nie chodzi oczywiście sam, ale ma przeszkolonego asystenta fizjoterapeutę, który wywołuje pierwszy krok i kontroluje to, co się dzieje, a także udziela wskazówek. Po 10 - 15 sesjach widzimy naprawdę duże efekty pracy, zwłaszcza u pacjentów po udarach czy guzie mózgu - **mówi Bartosz Górski,** jeden z pięciu fizjoterapeutów górznickiego Centrum przeszkolonych do zajęć z egzoszkieletem.

Zajęcia z egzoszkieletem umożliwiają ludziom po porażeniu całkowitym, z minimalną sprawnością przedramion, wykonywanie ruchów wstawania i chodzenia, ponownie uczą pacjentów prawidłowych wzorców chodu, a także wspomagają odpowiednie stawianie stóp na ziemi.

Egzoszkielet przystosowany jest do osób o różnych sylwetkach, wadze oraz wzroście. Pacjent nie może być jednak niższy niż 160 cm i nie wyższy niż 190 cm. Maksymalna waga pacjenta to 100 kg. Jest nakładany na ubranie użytkownika, a samo dopasowanie urządzenia zajmuje mniej niż pięć minut. Model stosowany w Górznie jest najnowocześniejszym z dostępnych w tej chwili na rynku.

Niestety, zajęcia nie należą do tanich, a koszt godzinnej sesji to aktualnie 140 zł.

Pacjenci podczas zabiegów korzystają też z dodatkowych urządzeń typu balkoniki, kule i trójnóg, które są odpowiednio dostosowane do egzoszkieletu.

- Egzoszkielet umożliwia nam pracę w ruchu z pacjentem na dłuższym odcinku, a często nie jesteśmy w stanie wykonać tego na macie lub w sali - zachwala urządzenie Bartosz Górski.

Do tej pory z tej formy rehabilitacji skorzystało w Górznie blisko 40 pacjentów.

Na zdjęciu Kamila Herkt z Leszna, która bardzo chwali zajęcia z egzoszkieletem i symaptycznymi fizjoterapeutami z Centrum Rehabilitacji w Górznie.

DAMIAN MARCINIAK

Wspólnie przez życie

Piękną rocznicę 65 - lecia pożycia małżeńskiego, zwaną żelaznymi godami, obchodzą nieliczni. Tej szczęśliwej chwili doczekali państwo Bronisława i Feliks Tobołowie z Garzyna, którzy całe swoje życie poświęcili sobie i rodzinie, którą stworzyli. Byli wspólnie w zdrowiu, w chorobie, w szczęściu i w kłopotach. Niezmiennie od 65 lat szanują się i obdarzają miłością. Dla tych, którzy chcą wytrwać w instytucji małżeństwa przez całe życie, mogą służyć za piękny przykład.

Pani Bronisława ma 85 lat, a pan Feliks sześć lat więcej. Ślub cywilny brali 29 grudnia 1954 roku w budynku wójtostwa w Drobninie, a sakramentalne "tak" w drobnińskim kościele powiedzieli sobie 19 lutego 1955 roku.

Pan Feliks pochodzi z Kąkolewa. Był najmłodszym z szóstki rodzeństwa. Gdy miał dziewięć lat, zmarł mu ojciec, a niedługo potem wybuchła wojna. To był bardzo ciężki czas. W wieku zaledwie 11 lat musiał pracować u niemieckiego gospodarza.

Pięcioro rodzeństwa miała również urodzona w Garzynie pani Bronisława. Rodzina Baumów miała tu swoje 11-hektarowe gospodarstwo. Niemieckie nazwisko sprawiło, że w czasie wojny okupanci chcieli ich wciągnąć na listę volksdeutschów. Nie było na to zgody ojca pani Bronisławy, za co wszyscy zostali wysiedleni. W bydlęcych wagonach w marcu 1941 roku wraz z wieloma innymi rodzinami z Garzyna i okolicy zostali przewiezieni do Łodzi. Przez pół roku byli tam skoszarowani w hali fabrycznej. Spali na posadzce wyłożonej słomą, dostając bardzo skromne racje żywnościowe. Warunki do życia były niezwykle ciężkie. Wkrótce trafili do Robczyska. Ich wujek szukał pracowników i zgłosił zapotrzebowanie właśnie na nich. Następnie trafili do rodziny w Kąkolewie. Po zakończeniu wojny wrócili do Garzyna. Niestety, w międzyczasie Niemcy rozebrali ich dom i oborę, a cegły wykorzystali na postawienie domków przy drobnińskim kościele. Zostali zmuszeni zamieszkać w stodole. Wszystko trzeba było zaczynać od nowa.

Młodzi poznali się na zabawie w drobnińskim parku. Po ślubie zamieszkali u rodziców pani Bronisławy. Jej mama dała im pół hektara ziemi, gdzie w 1961 roku rozpoczęli stawianie własnego domu.

Pan Feliks bardzo chętnie opowiada o swoim życiu zawodowym, które rozpoczęło się od nauki na mechanika samochodowego w zakładzie Walenciaka w Lesznie, gdzie również przez pewien czas pracował. Po powrocie z wojska zatrudnił się w Spółdzielni Przewóz w Lesznie, a później, po ślubie, w POHZ Garzyn. Od 1970 roku pracował w Pogotowiu Ratunkowym w Gostyniu. Przez te wszystkie lata zawsze naprawiał samochody i ciągniki. Nawet gdy przeszedł w 1982 roku na emeryturę, to jeszcze na pół etatu prowadził w Garzynie zakład mechaniki samochodowej.

Z kolei pani Bronisława całe życie prowadziła dom, pracowała w ogrodzie i trochę w polu. Państwo Tobołowie wychowali dwie córki. Obie się wykształciły i założyły szczęśliwe rodziny. Młodsza mieszka w Lesznie, a starsza wraz z mężem razem z nimi.

Pan Feliks to prawdziwa dusza towarzystwa - zawsze ma do opowiedzenia ciekawą historię. Często wraca wspomnieniami do czasów wojska, gdzie spędził ponad trzy lata. Służył w jednostce w Rzeszowie. Był to niebezpieczny okres, a wojsko brało wtedy udział w licznych potyczkach z Ukraińską Powstańczą Armią na terenie Bieszczad.

Do dziś w domu miło wspomina się też rodzinny wyjazd w 1977 roku. Państwo Tobołowie wybrali się wówczas z córkami w tygodniową podróż maluchem po Polsce. Dziennie pokonywali około 100 km. Zwiedzili m.in. tereny, gdzie kiedyś służbę wojskową odbywał pan Feliks. Widzieli zatem Rzeszów, Łańcut, Duklę, Warszawę, Kraków, Nowy Targ i Oświęcim. W dzień jeździli i zwiedzali, a nocowali pod namiotem. To była niezapomniana wycieczka.

Pan Feliks zakończył niedawno swoją wieloletnią przygodę z motoryzacją. Sam nie prowadzi już samochodu. Z żalem i nostalgią patrzy z tarasu na licznie przejeżdżające przez Garzyn auta. Słuszny już wiek sprawił, że ostatni samochód przekazał jednej z córek. Od tej pory wraz z małżonką liczą już tylko na podwiezienie autem przez kogoś z domowników. Przez te wszystkie lata wspólnie zdążyli odwiedzić wiele ciekawych miejsc. Byli w górach, nad morzem, na Mazurach.

- Polska jest taka piękna. Nie trzeba wcale jeździć za granicę - przyznaje pani Bronisława.

Jeszcze do niedawna samodzielnie jeździli nad okoliczne jeziora - do Sławy, Boszkowa i Osiecznej. Teraz chętnie wypoczywają w domku letniskowym w Dębcu. Bardzo im się tam podoba. Ostatnio byli tu w święta Bożego Narodzenia.

Sporo ożywienia i radości wprowadza codzienna wizyta prawnuków, którzy mieszkają tuż obok. Dwóch sympatycznych chłopaków ma u nich swój kącik z zabawkami, gdzie królują auta i traktory. Rośnie też trzeci prawnuk w Lesznie.

Jubilaci nie mają już żadnych obowiązków. We wszystkim wyręcza ich córka. Małżonkowie mogą już teraz tylko wypoczywać i cieszyć się każdym wspólnym dniem z najbliższymi.

W ubiegłym roku pani Bronisława chorowała, ale na szczęście wszystko idzie już ku dobremu. Oboje mają świetną pamięć, humor i chęć do rozmów. Państwo Tobołowie pojawili się naturalnie na uroczystości organizowanej dla par małżeńskich przez Urząd Gminy. Impreza rodzinna jest przewidziana w lutym. Jubilatom życzymy kolejnych wspólnych lat w zdrowiu i szczęściu. Przed nimi kolejne wyzwanie - kamienne gody!

Bajkowy domek w Garzynie

Na przełomie grudnia i stycznia, a więc w okresie świąteczno - noworocznym, dom państwa Rozwalków i Buśkiewiczów w Garzynie jest bez wątpienia największą atrakcją w naszej gminie.

Renata Buśkiewicz i bałwanek Olaf - najpopularniejszy bohater ostatnich świąt.

Posesja, która jest położona przy drodze krajowej nr 12, już od ponad 20 lat przyciąga wzrok młodszych i starszych, a wszystko to za sprawą pięknej iluminacji świątecznej, tworzącej niesamowity klimat tego miejsca, które przez wielu nazywane jest "bajkowym domkiem". Nad jej corocznym przygotowaniem czuwa Renata Buśkiewicz.

Wszystko zaczęło się w połowie lat 90., gdy mąż i brat pani Renaty jeździli do Niemiec i Holandii. To właśnie tam ich uwagę zwróciły pięknie ozdobione w okresie świątecznym domy i ulice. Pomyśleli, że warto coś takiego zrobić u siebie. Pomysł zrealizowali na tyle dobrze, że już w 1998 roku ich wyróżniającym się w okolicy domem zainteresowała się gostyńska telewizja. Nakręcony wówczas materiał jest do dzisiaj przechowywany na kasecie VHS w domowym archiwum i stanowi miłą pamiątkę.

Przez wiele kolejnych lat do świątecznego wystroju dokładano kolejne elementy. Początkowo dekorowano tylko dom i płot, a z biegiem czasu również przydomowy ogród, gdzie pani Renata może wykazać się wielką pomysłowością. Oświetlone krzewy i drzewka już z daleka zwracają uwagę podróżujących autami. Kierowcy nie tylko zwalniają w tym miejscu, ale też zatrzymują się w sąsiednich wjazdach i całymi rodzinami podziwiają to wyjątkowe miejsce. Często robią zdjęcia i nagrywają filmy.

Stworzenie świątecznej dekoracji wymaga wiele czasu i sporego nakładu sił. Pani Renata lampki kupuje już w listopadzie, a z pracami stara się ruszać 19 grudnia w dniu imienin męża i przez trzy kolejne dni dopieszcza wszystkie szczegóły. Według planu na dwa dni przed Wigilią powinno odbyć się pierwsze zapalenie światełek, choć zdarzało się, że ostatnie lampki zakładała nawet o godzinie pierwszej podczas nocy wigilijnej. Jeśli jednak robi się to, co się lubi, to łatwo zatracić przy tym poczucie czasu.

Największym hitem garzyńskiego ogrodu podczas ostatnich świąt był bez wątpienia bałwanek Olaf, bohater disnejowskiego filmu "Kraina Lodu", który cieszył się wielkim zainteresowaniem najmłodszych.

Nie brakuje też zabawnych sytuacji. Jednego roku mąż pani Renaty przystrajał dom w różowej kurtce, która pod wieczór wyglądała już jak czerwona. Podczas dekorowania dachu podjechało auto, a dzieci, które z niego wysiadły, zaczęły wołać: "Mama, patrz! Święty Mikołaj!".

Jeśli rodzinom Rozwalków lub Buśkiewiczów trafi się jakaś osoba, której trzeba wytłumaczyć, gdzie mieszkają w Garzynie, to zawsze mówią, że w tym oświetlonym na święta domu i wtedy już każdy wszystko wie. Zdarzało się również, że gdy bliscy znajomi jechali przez Garzyn, to dawali im wcześniej znać, aby świąteczna iluminacja w chwili ich przejazdu była włączona.

Pani Renata myśli już o kolejnych świętach i następnych niespodziankach. Marzy jej się w całości oświetlony dach, na którym wyląduje Święty Mikołaj w saniach i z reniferami. Pojawił się też pomysł, aby ubrać lampkami domek położony na tyle posesji, a także postawienie żłóbka.

Nie da się ukryć, że dla mieszkanki Garzyna święta Bożego Narodzenia są wyjątkowym czasem. Również w domu, niemal w każdym pomieszczeniu, jest choinka lub stroik.

- *Ja to po prostu kocham* - **mówi pani Renata**, która jest wielką miłośniczką filmów o tematyce świątecznej: "Kevin sam w domu" i "W Krzywym Zwierciadle: Witaj Święty Mikołaju" z sympatyczną rodzinką Griswoldów.

- *Święta bez Kevina? Musi być!* - śmieje się.

Podczas ostatnich świąt mąż Dariusz za pomocą latającego drona filmował całą posesję z wysokości kilkudziesięciu metrów. Film umieścił w internecie, gdzie już po krótkim czasie zdobył on olbrzymią oglądalność. Materiał wychwyciły też lokalne media i pojawił się na portalach internetowych, gdzie uzyskał bardzo dużo pochlebnych komentarzy. O bajkowym domu z Garzyna ponownie zrobiło się bardzo głośno.

Świąteczna iluminacja po raz ostatni jest odpalana w Święto Trzech Króli, a zatem 6 stycznia. W tym roku, na życzenie rodziny, znajomych i sąsiadów, lampki świeciły się aż do Finału Wielkiej Orkiestry, czyli 12 stycznia. Z niecierpliwością będziemy czekać na kolejne Boże Narodzenie. Pani Renata z całą pewnością coś przygotuje. Teraz nie ma już innego wyjścia, a wielu miłośników tego wyjątkowego miejsca będzie ją do tego dopingować.

DAMIAN MARCINIAK

Zdjęcie bajkowego domku można zobaczyć na str. 2 tego wydania gazety.

Wspólne wigilie

W grudniu tradycyjne spotkanie wigilijne osób należących do Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krzemieniewie odbyło się w Sali Wiejskiej w Nowym Belęcinie. Uroczystość rozpoczęła się od bożonarodzeniowego programu artystycznego, który wykonały dzieci ze szkoły w Nowym Belęcinie. Następnie nadszedł czas na życzenia i dzielenie się opłatkiem. Wszyscy uczestnicy zasiedli wspólnie do wigilijnego stołu, na którym nie zabrakło tradycyjnych dań. W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście: księża Stanisław Pietraszek, Jan Świerniak i Marek Kędziora, wójt Radosław Sobecki, dyrektorka przedszkola Małgorzata Glapiak i sołtys Józef Kasperski. Podczas spotkania wysłuchano koncertu w wykonaniu Zespołu Śpiewaczego Belęcin.

Wigilię przygotowały również panie z Krzemianek, a odbyła się ona 16 grudnia w sali GCK W Krzemieniewie. W tej wyjątkowej uroczystości udział wzięły 62 panie. Wśród zaproszonych gości obecny był wójt Radosław Sobecki. Była wspólna kolacja, śpiewanie kolęd, życzenia i naturalnie prezencik dla każdej pani od Gwiazdora.

Pawłowiczanki śpiewały kolędy

W środę, 15 stycznia, Koło Gospodyń Wiejskich Pawłowiczanki zorganizowało wspólne śpiewanie kolęd.

- Był to bardzo miły wieczór z tradycyjnymi polskimi kolędami, ale nie tylko, bowiem przedstawiciele z chóru Krzemień zaproponowali śpiew "Cichej nocy" po niemiecku, angielsku, francusku i arabsku, a nawet japońsku. Przy wspólnej kawie i słodkościach kolędowano do późnych godzin wieczornych. Dziękujemy bardzo za tak liczne przybycie. Przedstawicielom Chóru Krzemień za wsparcie głosowe i Przyjaciołom Pawłowickich Rowerówek za pomoc w organizacji - **mówi Katarzyna Wysocka, przewodnicząca KGW Pawłowiczanki.**

Hodowcy gołębi podsumowali sezon

W piątek, 3 stycznia, w sali restauracji Dobrodziej mijający sezon podsumowali hodowcy gołębi pocztowych z sekcji Krzemieniewo.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: wójt gminy Krzemieniewo Radosław Sobecki, starosta powiatu leszczyńskiego Jarosław Wawrzyniak, prezes Zarządu Okręgu Leszno Roman Nowak oraz wiceprezes Benon Zboralski.

Na spotkaniu ogłoszono oficjalne wyniki w poszczególnych konkurencjach w kategoriach lotów gołębi starych i młodych, a także nagrodzono pucharami i statuetkami najlepszych hodowców.

Wśród nagrodzonych znaleźli się: duet Paweł Marchwacki i syn Alfred Marchwacki, Grzegorz Skórzewski, Jacek Pietraszewski, Piotr Fechner & Jan Wawrzyniak, Wojciech Płocharczyk, Dorota Szymańska, Mariusz Zieliński, Wiesław Biernat, Dawid Gronek i Ireneusz Otto. Wielu z hodowców wróciło do domu z kilkoma statuetkami.

Sekcja Krzemieniewo podlega pod Oddział Gostyń, który skupia w tej chwili sześć sekcji, do których należy ponad 120 hodowców. Sekcja krzemieniewska jest jedną z prężniej działających. Ma w swoich szeregach kilku bardzo dobrych hodowców, a rywalizacja jest tutaj zawsze na wysokim poziomie. Bardzo dobrze układa się współpraca miejscowego Zarządu z Urzędem Gminy oraz władzami Okręgu.

Czas po oficjalnej części imprezy upłynął już przy wspólnym poczęstunku i wielu wesołych rozmowach oraz analizie osiąganych wyników. Warto wspomnieć, że w poczet członków krzemieniewskiej sekcji wstąpiły dwie nowe osoby, w tym jedna pani - po raz pierwszy od wielu lat. Z całą pewnością hodowla gołębi przynosi wiele satysfakcji, a także daje możliwość startu w licznych zawodach, również międzynarodowych, organizowanych na całym świecie.

Wszystkie dzieci z garzyńskiego przedszkola od samego rana 20 grudnia czekały na przyjście Gwiazdora. Kiedy usłyszały dzwonek do drzwi, wiedziały, że to na pewno on. Maluchy powitały gościa oklaskami i piosenką. Każdy miał okazję porozmawiać z Gwiazdorem, a następnie otrzymał prezent. Na zakończenie spotkania wszyscy pozowali do zdjęć z przemiłym gościem. Boże Narodzenie to wyjątkowe i magiczne święta. Najważniejsza jest Wigilia. Także w garzyńskim przedszkolu tradycją jest wspólna grupowa wigilia. Wszyscy pracownicy przedszkola, zaproszeni goście oraz dzieci zasiadli do wspólnego stołu. Tradycyjnie podczas Wigilii śpiewano kolędy: "Pójdźmy wszyscy do stajenki" oraz "Przybieżeli do Betlejem". Następnie każdy skosztował pyszności ze stołu. Wszyscy poczuli uroczystą, świąteczną atmosferę Bożego Narodzenia.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Ktoś, kto do tej pory stał z boku, pomoże Ci rozwiązać pewien problem. Zyskasz w ten sposób nowego przyjaciela. Z bliskimi spędzisz dużo miłych chwil.

Byk 20.04-20.05

Zwolnij nieco tempo, częściej odpoczywaj, zadbaj o urodę. Jeśli nie musisz, nie angażuj się teraz w sprawy innych. W finansach zapowiada się korzystny przełom. Uważaj na sąsiedzkie plotki.

Bliźnięta 21.05-21.06

Ukochany obdaruje Cię czymś, o czym zawsze marzyłaś. Warto, byście spędzili chociaż kilka dni tylko we dwoje. W pracy nie odkładaj niczego na później. Szef będzie Cię surowo oceniał.

Rak 22.06-22.07

Twój związek się umocni. Przeżyjesz bardzo dużo romantycznych chwil. W pracy wszystko ułoży się dobrze, może nawet będzie nagroda. Inwestuj w siebie - to najlepsze, co możesz zrobić.

Lew 23.07-22.08

Teraz trwa dobry czas na rozwiązanie problemów finansowych. Pewnie będzie więcej pracy, ale i dodatkowe pieniądze. Rozkochasz w sobie kogoś, na kim Ci zależy.

Panna 23.08-22.09

Ktoś atrakcyjny jest Tobą zainteresowany. Rozejrzyj się wokół i oceń sytuację. W pracy nie zajmuj się błahostkami. W ważnej sprawie zyskasz nieoczekiwane wsparcie.

Waga 23.09-22.10

Właśnie teraz powinnaś trochę odpocząć. Ferie będą ku temu najlepszą okazją. Wyjedźcie gdzieś całą rodziną. Lepsze będą finanse. Zadbaj o zdrowie.

Skorpion 23.10-21.11

Nie zgadzaj się na zawodowe rozwiązania, które nie będą dla Ciebie korzystne. Odważnie przedstawiaj własne pomysły. W powietrzu "wisi" nowa miłość albo chociaż flirt.

Strzelec 22.11-21.12

Nowe znajomości mogą pomóc Ci w karierze. Korzystaj z ich rad i doświadczeń. W miłości trochę zawirowań, to może być nawet rozstanie. Chyba lepiej porozmawiać.

Koziorożec 22.12-19.01

Najbliższe tygodnie zapowiadają się pracowicie. Czeka Cię więcej zawodowych obowiązków, ale i kilka ważnych spraw w rodzinie. Będziesz mogła liczyć na przyjaciół.

Wodnik 20.01-18.02

Początek roku zawsze skłania do ważnych postanowień. Może więc zacznij od skontrolowania zdrowia, zrezygnuj z palenia papierosów, zacznij uprawiać sport. I zwróć uwagę na kogoś, kto chce Cię bliżej poznać.

Ryby 19.02-20.03

Przed Tobą kilka niezwykłych dni. Otrzymasz propozycję wyjazdu, ktoś wyzna Ci miłość, w domu miła niespodzianka. Ale w pracy więcej zadań, a także pewien kłopot.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **NIESPODZIANKI POD CHOINKĄ.** Nagrodę wylosowała **Marlena Roszkiewicz**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1		R	6	10		
2		4			13	K
3	T	16		11		
4				24	L	19
5		8	T			
6		21			T	22
7	K	5		7		
8		O	14			23
9	Z					3
10				2	26	A
11	17		15		Ł	
12		9			1	O
13	12	20	O			
14	25	M	18			27

■	■	1	2	3	4	■	5	6	7	■	8	9	10	11	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
12	13	14	15	16	17	18	19	■	20	■	21	22	23	24	25	26	27	■	■	■	■	■	■	■	■	■

1. Fabryka piwa
2. Złe zachowanie
3. Ścienna okleina
4. Jaś, komik
5. Zbiorcza na dachu
6. Łączy dwa punkty
7. Karambol
8. Dezintegracja
9. Fant, kaucja
10. Pojazd króla (nie kareta)
11. Wrogie zastępy
12. Staw z łąkotką
13. Pora roku
14. Trzeba je segregować

Dobre rady

* Zimowy bukiet z ciętych kwiatów będzie dłużej świeży, jeśli po przyniesieniu go do domu nie odwiniemy go z papieru jeszcze przez pół godziny. Kwiaty przyzwyczają się do wyższej temperatury.

* Jeśli korek mocno zaklinował się w szyjce butelki, wystarczy ostrożnie ogrzewać ją nad płomieniem zapalniczki i pocierać w dłoniach. Szkło rozszerzy się na tyle, by bez problemów wyjąć korek.

* Zamszowe obuwie uda się wyczyścić miksturą zrobioną ze szklanki mleka i 3/4 łyżeczki sody oczyszczonej.

* Ubrudzone, najczęściej kremem do rąk, szkiełko od zegarka można wyczyścić płynem do czyszczenia obiektywów albo ściereczką do okularów.

* Aby mieszkanie ładnie pachniało, po odkurzaniu wystarczy przed sprzątaniem "wciągnąć" do odkurzacza szczyptę cynamonu, kilka goździków lub wacik nasiąknięty olejkiem zapachowym.

Dobre zapiekanki na niepogodę

Kiedy za oknem jest chłodno, pada deszcz lub śnieg, po powrocie do domu lubimy się rozgrzać. Doskonale do tego nadają się gorące zapiekanki. Oto dwa proste przepisy.

ZIEMNIACZANA

Produkty: 500 g ziemniaków, 350 g pieczonych udek, 3 łodygi selera naciowego, średnia cebula, 4 łyżki oleju, łyżka posiekanego szczypiorku, sól, pieprz ziołowy, płatki chili, masło do formy.

Sposób przygotowania: Mięso pokrój w kostkę. Ziemniaki obierz. Seler pokrój w plasterki, a cebulę w kostkę. Ziemniaki zetrzyj na tarce o dużych oczkach. Seler i cebulę lekko podsmaż na oleju. Dodaj ziemniaki i smaż, mieszając, aby warzywa zmiękły. Dodaj mięso. Przypraw solą, pieprzem i odrobiną chili. Przełóż do formy wysmarowanej masłem. Przykryj. Piecz 30 min w 170 st. C. Zdejmij pokrywę i piecz jeszcze 20 min. Podawaj posypane szczypiorkiem.

PO WŁOSKU

Produkty: 300 g makaronu typu grube wstążki, 2 ząbki czosnku, puszka krojonych pomidorów, czerwona papryka, zielona papryka, olej, filet z piersi kurczaka, 150 g parmezanu albo twardego sera, sól, pieprz, przyprawa ziołowa włoska.

Sposób przygotowania: Makaron ugotuj al dente. Kurczaka pokrój w grubą kostkę. Oprósz mieszanką włoską, solą i pieprzem. Usmaż pod przykryciem na łyżce oleju. Papryki przekrój i oczyść z gniazd nasiennych. Pokrój w kostkę. Ser zetrzyj na tarce o małych oczkach. Naczynie żaroodporne natłuść niewielką ilością oleju. Ząbek czosnku przepuść przez praskę wprost do naczynia. Rozprowadź go równo. Na dno naczynia wyłóż podsmażonego kurczaka, ugotowany makaron, pociętą paprykę i odsączone pomidory z puszki. Wymieszaj wszystkie składniki. Oprósz je pieprzem i mieszanką włoską, ewentualnie solą. Piecz 20 min w 160 st. C. Wyjmij i gorącą posyp startym serem.

(: (: HUMOR :) :)

Dwie blondynki okradają bank. Spotykają się po pięciu latach, jedna pyta: - *Co było w twoim worku?*

- Dwa miliony, a w twoim?

- Rachunki do spłacenia!

- I co z nimi zrobiłaś?

- Powolutku spłacam.

xxx

Dlaczego Chuck Norris nie słucha muzyki? Bo to muzyka słucha Chucka Norrisa!

Jeden procent pomaga

Jak co roku ten tekst adresujemy do wszystkich, którzy już wkrótce składać będą zeznania podatkowe. Jeden procent należnych podatków mogą bowiem przeznaczyć na rzecz osób, które walczą z chorobą i bólem. Pieniądze uzyskane z takich darowizn pomogą chorym w rehabilitacji, wyjazdach do sanatoriów, zakupie sprzętu, leków, środków opatrunkowych. Często są jedynymi środkami, jakie rodziny otrzymują z zewnątrz. A nas - podatników - nic to nie kosztuje.

Wystarczy w zeznaniu podatkowym wpisać nazwę fundacji, dla której przeznaczamy jeden procent naszego podatku oraz numer KRS. W druku zeznania podatkowego jest na to specjalne miejsce. Potem pieniądze trafią do konkretnej osoby. W naszej gminie na taką pomoc również czeka kilku chorych. Przypomnijmy więc, komu możemy w ten sposób pomóc, kogo wesprzeć, którym chorym nieco złagodzić cierpienie. Otwórzmy dla nich serca.

Bartek Jankowski z Pawłowic nie chodzi, nie siedzi, nie utrzymuje główki w pionie. Nie potrafi też jeść, nie mówi, prawdopodobnie nie widzi. Dla mamy maleństwa nie ma nic ważniejszego niż opieka nad chorym dzieckiem. Bartek potrzebuje przede wszystkim stałej rehabilitacji w domu i gabinetach, a także leków i wyjazdów do poradni. Jeśli chcemy mu pomóc, to wpiszmy: KRS 0000050135 z dopiskiem GRZECHOTKA.

Nadia Adamczak, 14 - latka z Pawłowic, która od urodzenia choruje na dziecięce porażenie mózgowe i padaczkę. Wymaga codziennej intensywnej rehabilitacji. Aby pomóc dziewczynce należy przekazać 1 proc. podatku na Fundację Dzieciom Zdążyć z Pomocą, KRS 0000037904 z dopiskiem 5097 Nadia Adamczak.

Karolina Kolańczyk z Krzemieniewa, u której stwierdzono wadę genetyczną: trisomię chromosomu pary 21 (zespół Downa). Jest pod stałą kontrolą różnych specjalistów i rehabilitantów. Obecnie ma sześć lat i uczęszcza do Publicznego Przedszkola w Krzemieniewie, gdzie objęta jest indywidualnym programem edukacyjno - terapeutycznym.

Aby pomóc Karolince, wystarczy wpisać na zeznaniu PIT: Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym SŁONECZKO, KRS 0000186434.

Cel szczegółowy Karolina Kolańczyk 515/k.

Matylda Grześkowiak z Krzemieniewa, u której zdiagnozowano kilka chorób: toksoplazmozę, wodogłowie i wzmożone napięcie mięśniowe. Dziewczynka nie chodzi samodzielnie, wymaga stałej opieki oraz długoletniej i bolesnej rehabilitacji. Jeśli chcemy pomóc Matyldzie, przekażmy 1 proc. podatku na Fundację Słoneczko, KRS 0000186434 z dopiskiem "478/G Matylda Grześkowiak".

Anita Stawińska z Pawłowic uległa wypadkowi samochodowemu. Od wielu lat leży, nie reaguje, nie ma kontaktu ze światem. Opiekuje się nią oddana bez reszty mama. Anicie najbardziej potrzebna jest rehabilitacja. Wpiszmy więc na zeznaniu PIT: Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym "Słoneczko" KRS 0000186434 z dopiskiem "Na leczenie i rehabilitację Anity Stawińskiej".

Mikołaj Ratajski z Krzemieniewa ma chorobę genetyczną. Cierpi na zaburzenia kwasowo - zasadowe w organizmie, co narusza układ nerwowy, powoduje niedokrwistość, kłopoty z sercem, ciśnieniem, mową. Mikołajowi możemy pomóc wpisując w PIT: Fundacja Dzieciom Zdążyć z Pomocą, KRS 0000037904 z dopiskiem "814 Ratajski Mikołaj".

Piotr Bartkowiak z Krzemieniewa walczył z chorobą przez wiele miesięcy. Miał przeszczep wątroby, walczył z rakiem. Do końca życia będzie brał leki, a co kilka miesięcy musi poddawać się kontroli lekarskiej. Jeśli chcemy pomóc Piotrowi, napiszmy w PIT: Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia TROPI, KRS 0000050135 z dopiskiem "Dla Piotra Bartkowiaka".

Ignacy Zieliński z Krzemieniewa tuż po urodzeniu miał niewydolność oddechową, niedomkniętą zastawkę serca, niemal "nieczynne " mięśnie i słaby wzrok. Przeżył skomplikowaną operację, a potem godziny bardzo bolesnej rehabilitacji. Jeśli chcemy pomóc Ignasiowi, wystarczy w PIT wpisać : KRS 0000037904 z dopiskiem 17236 Zieliński Ignacy.

Marcel Wawrzyniak z Krzemieniewa. Chłopczyk urodził się w 28. tygodniu ciąży. Podczas porodu zmarła jego mama. Od tamtej pory cierpi na mózgowe porażenie dziecięce, zespół czterokończynowy mieszany i padaczkę lekooporną. Stwierdzono też u niego opóźnienie psychoruchowe w stopniu znacznym.

Potrzebne jest wsparcie finansowe na pokrycie kosztów związanych ze specjalistyczną opieką w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie oraz kosztów udziału w zajęciach rehabilitacyjnych i wielospecjalistycznej opieki w miejscu zamieszkania.

Aby pomóc Marcelowi, należy wpisać w zeznaniu podatkowym w rubryce dotyczącej organizacji pożytku publicznego KRS 0000050135, a w rubryce cel szczegółowy podać hasło CIUCHCIA.

Oktawian Panow z Garzyna urodził się z wadami wrodzonymi (rozszczep kręgosłupa ze współistniejącym wodogłowiem, pęcherz neurogenny). Aby pomóc w leczeniu i rehabilitacji, a tym samym przyczynić się do lepszego życia Oktawiana, w zeznaniu podatkowym wpisujemy KRS 0000037904 z dopiskiem 36413 Panow Oktawian.

Emilia Małycha z Nowego Belęcina. Emilia urodziła się w 2006 roku jako zdrowe dziecko. Jest bardzo inteligentną i wrażliwą dziewczynką. Na co dzień zmaga się z poważną i rzadką chorobą genetyczną zwaną Zespołem Melas lub cytopatią mitochondrialną. Choroba ta objawia się napadami epileptycznymi, światłowstrętem, drżeniem powiek, zaburzeniami metabolicznymi, spadkiem poziomu magnezu, wzrostem poziomu kwasu mlekowego, słabą odpornością immunologiczną, problemami z wydolnością nerek, częstymi zasłabnięciami, pogarszającym się wzrokiem. Z powodu choroby Emilia nie może uczęszczać do szkoły i korzysta z zajęć indywidualnych w domu. Praktycznie cały czas musi spędzać w domu, gdzie jest pod stałą kontrolą specjalistów i opieką fizjoterapeuty, co wiąże się z niemałymi kosztami finansowymi.

Aby pomóc dziewczynce, należy w zeznaniu podatkowym wpisać Fundację "Razem Łatwiej", numer KRS: 0000458348. cel szczegółowy: 27/EM.

Maciej Włodarczak z Pawłowic od blisko 10 lat walczy z dwiema chorobami autoimmunologicznymi: pierwotne stwardniające zapalenie dróg żółciowych (ang. primary sclerosing cholangitis, PSC) oraz wrzodziejące zapalenie jelita grubego (łac. colitis ulcerosa, CU).

Pierwsza z tych chorób prowadzi do marskości wątroby i jedynym ratunkiem w jej przypadku jest transplantacja wątroby. Pierwszy przeszczep miał miejsce w 2011 roku, a drugi w 2019 roku.

Obie te choroby charakteryzują się tym, że aby utrzymać je w stanie remisji, Maciej codziennie musi przyjmować garść leków (często bardzo drogich). Dodatkowo bardzo częste wyjazdy do Warszawy na kontrole również mocno nadszarpują budżet.

Przekazując 1 proc. podatku Fundacji Avalon oraz wpisując poniższe dane w swoim rozliczeniu rocznym, pomogą Państwo w codziennym funkcjonowaniu oraz walce z chorobą.

Fundacja AVALON. KRS 0000270809

W rubryce "Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1%":

Włodarczak, 10817

Wyśpiewali nagrody

W Kąkolewie w środę, 8 stycznia, odbył się XV Międzyszkolny Konkurs Śpiewaczy. Wzięło w nim udział 70 wykonawców w następujących kategoriach wiekowych: klasy I - III SP, klasy IV - V SP, klasy VI - VIII oraz zespoły wokalne.

W rywalizacji wokalnej nie zabrakło też utalentowanych przedstawicieli naszych szkół.

Pawłowice

Szkołę w Pawłowicach wspaniale reprezentowali: Hanna Czwojdrak z klasy III, Laura Maśląka i Zuzanna Hemmerling z klasy IV oraz Patryk Lenort z klasy VIa.

W kategorii "zespoły wokalne" z pawłowickiej szkoły wystąpił zespół w składzie: Maria Matysiak, Nikola Niedzielska, Amelia Majewska i Alan Tomowiak.

Wyróżnienie w swojej kategorii zdobyła Laura Maśląka.

Do konkursu uczniów przygotowali Magdalena Ratajczak i Michał Rosik.

Drobnin

W kategorii wiekowej klas I - III I miejsce zajęła Maria Stróżyńska.

W kategorii klasy IV - V I miejsce otrzymał Mieszko Cwojda, a miejsce II - Natalia Kowalska.

W kategorii klas - VI - VIII I miejsce zajął Marek Łagoda.

W kategorii "zespoły wokalne" I miejsce otrzymał zespół Kaprys (Zofia Klich, Oliwia Juszczak i Agnieszka Maćkowiak), a III miejsce zespół Dynamik (Paulina Tomczak, Julia Gniłka, Maria Stachowiak, Joanna Pudliszewska, Michalina Kaczorowska).

Nagrodę Specjalną Rady Rodziców ZS w Kąkolewie otrzymał Alan Sztyler.

Uczniów do konkursu przygotowały Elżbieta Cieśla i Karolina Tarnowska.

Garzyn

Szkołę w Garzynie w kategorii uczniów klas I - III reprezentowały trzy uczennice klasy III. I wszystkie trzy zdobyły nagrody.

II miejsce przypadło - Lenie Gniłce, III miejsce - Blance Poprawskiej.

Klaudia Kubasik otrzymała wyróżnienie.

Wójt nagrodził sportowców

Tuż przed świętami, 23 grudnia, wójt gminy Krzemieniewo Radosław Sobecki po raz kolejny zaprosił do siebie sportowców, którzy w ostatnim czasie swoimi sukcesami rozsławili gminę Krzemieniewo na arenach sportowych. Po spotkaniach z tenisistą ziemnym Bogdanem Latanowiczem i mistrzynią baloniarstwa Darią Dudkiewicz - Goławską tym razem w gabinecie wójta uhonorowano przedstawicieli klubu taekwondo Kuk - Son Pawłowice: trenera Damiana Sadowskiego i zawodniczkę Lenę Małecką.

Klub z Pawłowic przyzwyczaił już wszystkich do corocznych sukcesów na zawodach krajowych i międzynarodowych, z których często wraca z przysłowiowym workiem medali. Jedną z najbardziej uzdolnionych i utalentowanych obecnie zawodniczek jest bez wątpienia uczestnicząca w spotkaniu 16 - letnia Lena Małecka, która z ostatnich zawodów Pucharu Polski w Warszawie wróciła ze złotym medalem w kategorii seniorów w wadze 46 kg. Warto wspomnieć, że na tej samej imprezie medal brązowy w kategorii wagowej 57 kg zdobyła druga reprezentantka pawłowickiego klubu Paulina Bieniek. Piękną niespodziankę na zakończenie sezonu startowego sprawił również trener Damian Sadowski, który na organizowanych w Warszawie po raz pierwszy w historii Polskiego Związku Taekwondo Olimpijskiego Mistrzostw Polski Masters zdobył złoty medal.

Spotkanie w Urzędzie Gminy przebiegło w bardzo sympatycznej atmosferze. Przedstawiciele pawłowickiego klubu ze szczegółami opowiedzieli o swojej dyscyplinie. Trener i zawodniczka otrzymali od wójta słowa podziękowania za wspaniałe reprezentowanie gminy Krzemieniewo, a także pamiątkowe wyróżnienia i upominki. Zaproszeni goście włodarzowi gminy zrewanżowali się klubową koszulką.

W 2020 roku najważniejszą imprezą dla klubu z Pawłowic będą bez wątpienia Mistrzostwa Świata Juniorów w Bułgarii, gdzie po cichu liczymy na dobre miejsca naszych przedstawicieli.

Orszak Trzech Króli

Tegoroczny Orszak Trzech Króli przeszedł ulicami 872 miejscowości w Polsce i kilkudziesięciu na świecie, m. in. w Londynie, Monachium, Bukareszcie i Chicago.

Szacuje się, że w radosnych rodzinnych jasełkach wzięło udział 1,3 mln osób, a w samej Warszawie - na największym Orszaku w kraju - było 90 000 uczestników!

To wyjątkowe wydarzenie już po raz drugi odbyło się również w gminie Krzemieniewo.

O godz. 14. sprzed budynku Gminnego Centrum Kultury w Krzemieniewie ruszył barwny korowód dzieci i dorosłych. Dla pierwszych 300 uczestników przygotowano piękne papierowe korony, pamiątkowe naklejki, a także śpiewniki. Trasę przemarszu, która wiodła ulicami Spółdzielczą, Zieloną i Wiejską do drobnińskiego kościoła, zabezpieczali strażacy z OSP Krzemieniewo.

W trakcie przejścia uczestnicy śpiewali kolędy. Po dotarciu do kościoła na wszystkich czekał już pyszny i cieplutki barszczyk.

W dalszej części uroczystości odbyło się przedstawienie jasełkowe w wykonaniu dzieci ze szkoły w Nowym Belęcinie, a także wspólne kolędowanie z księdzem proboszczem Stanisławem Pietraszkiem.

Wydarzenie zorganizowali Gminne Centrum Kultury i drobnińska parafia.

Zadbamy o Twoje życie kulturalne!
GCK
W KRZEMIENIEWIE